

"In situ" w Domu Mikołaja Kopernika?

Z Aleksandrą Mierzejewską, dyrektorką Muzeum Okręgowego w Toruniu, o najnowszych odkryciach archeologicznych przy Domu Mikołaja Kopernika i planach adaptacji przestrzeni wystawienniczej. W rozmowie z Marcinem Centkowskim omawiane są losy wydobytych drewnianych konstrukcji oraz koncepcja innowacyjnej ekspozycji "in situ", którą muzeum rozważa m.in. w kontekście obchodów 800-lecia Torunia.



W trakcie prac na dziedzińcu Domu Kopernika odsłonięto świetnie zachowane konstrukcje drewniane dawnego przejazdu, prowadzącego od ul. Ducha Świętego na podwórze, a także studnię wykonaną z grubych dranic. Fot. Muzeum Okręgowe w Toruniu

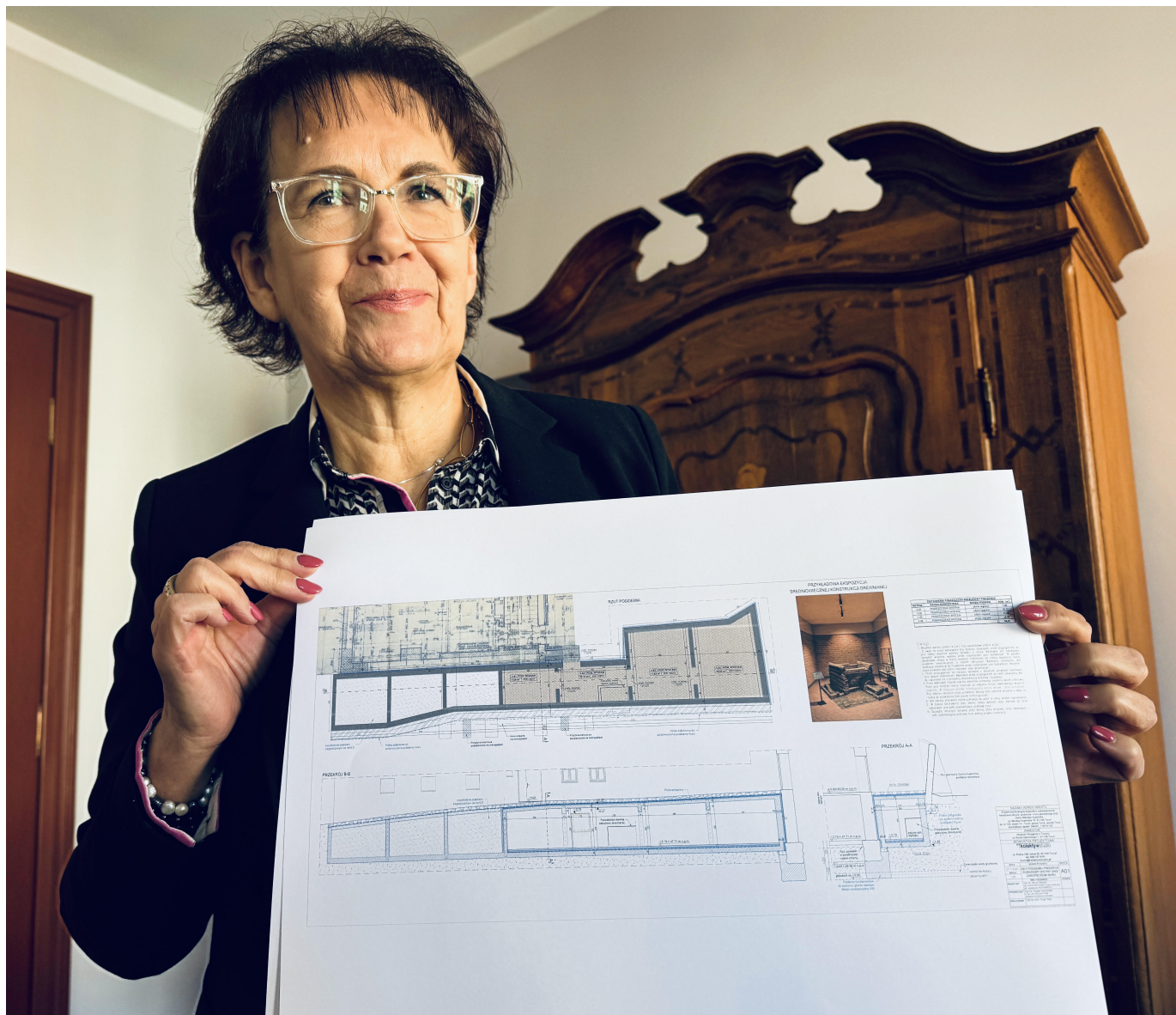
Pani Dyrektor, co obecnie dzieje się w Domu Mikołaja Kopernika?

Podczas badań archeologicznych na dziedzińcu i w piwnicach oficyny natrafiliśmy na dobrze zachowane drewniane konstrukcje o dużym znaczeniu historycznym (red. odsłonięto świetnie zachowane konstrukcje drewniane dawnego przejazdu, prowadzącego od ul. Ducha Świętego na podwórze, a także studnię wykonaną z grubych dranic). Część elementów została wydobyta i przekazana do konserwacji do

Muzeum Archeologicznego w Biskupinie. Wszystkie belki, które udało nam się odkryć, zostały wcześniej odpowiednio zabezpieczone przez pracowników Muzeum i na początku marca bieżącego roku, wszystkie wydobyte belki trafiły do Biskupina. Co ważne, w trakcie prac ujawnił się też pilny problem techniczny. Miejscowe osuwanie się gruntu, które zagrażało piwnicom oficyny i muirowi granicznemu, dlatego rozpoczęliśmy działania ratunkowe i prace nad koncepcją stabilizacji całego zespołu.

Stabilizacja jest bardzo istotna dla tego miejsca. Chcecie ją jednak, na razie w fazie koncepcji, wykorzystać dla odpowiedniego wyeksponowania odkryć z ubiegłego roku.

To wstępny projekt zakładający wykonanie kilku komór w obrębie wykopu, które będą stabilizować grunt i podtrzymywać mury oraz piwnice. Jednocześnie wybrane komory mogłyby pełnić funkcję ekspozycyjną, pozwalając na prezentację odkrytej konstrukcji "in situ". To rozwiązanie byłoby nowe w Toruniu. Belki po powrocie z konserwacji w Biskupinie byłyby wyeksponowane w miejscu ich odkrycia. Chcę jednak powiedzieć, że odkrycie z ubiegłego roku może nie być ostatnim, którego spodziewamy się w tym miejscu.



Co w praktyce oznacza ekspozycja "in situ" i jak miałyby wyglądać dla zwiedzających?

Chcemy, aby zwiedzający mogli wejść na poziom piwnicy lub zajrzeć przez okno do komory i zobaczyć konstrukcję dokładnie tam, gdzie była odkryta. Po zakończeniu konserwacji elementy drewna wrócą z Biskupina i - jeśli pomieszczenia będą odpowiednio zaadaptowane - pokażemy je w kontekście, w którym funkcjonowały, zamiast przenosić je do sali wystawowej. To daje silniejszą narrację historyczną i angażuje odbiorcę. W Polsce mamy różne rozwiązania pokazujące zabytki na miejscu, na przykład w Krakowie. Prezentacja konstrukcji z perspektywy piwnicy i umożliwienie oglądu "w miejscu odkrycia" jest rzadkością, co czyni naszą propozycję nietypową i niebywale atrakcyjną.

Takie rozwiązanie mogłoby stać się jednym z elementów obchodów 800-lecia Torunia, czy to realne?

O tak! Uważam, że jeśli projekt się powiedzie, ta forma prezentacji mogłaby być jednym z namacalnych śladów jubileuszu 800-lecia miasta. To atrakcja, która łączy badania naukowe z udostępnieniem historii mieszkańcom i turystom, dlatego rozważamy taką perspektywę. Zaznaczam jednak, że to na razie wstępna faza. Zastanawiamy się nad nią w zespole muzealnym, ale konsultujemy z archeologami, konserwatorami i konstruktorami, którzy z nami współpracują.

Jaki jest obecny stan drewna poddawanego konserwacji, ile czasu może zająć ten proces, abyśmy w przyszłości mogli je oglądać. Tutaj. W Toruniu?

Drewniane elementy są obecnie w Biskupinie i przechodzą konserwację. Z przekazanych mi informacji wynika, że znajdują się w stanie zgodnym z momentem wydobywania. Zdecydowanie, nic im nie zagraża. Konserwacja może trwać kilka miesięcy, a w niektórych przypadkach nawet do roku. Równolegle planujemy adaptację komór, by po powrocie elementów móc je od razu eksponować.

Czy planujecie kontynuować wykop na dziedzińcu Domu Kopernika? Bo podobno to nie koniec możliwości odkrycia artefaktów?

Chcemy kontynuować badania, ponieważ dotychczasowy wykop sugeruje, że konstrukcja może ciągnąć się głębiej i pod murem granicznym. Główną przeszkodą jest własność sąsiedniej działki. Potrzebujemy zgody wspólnoty mieszkaniowej, by badać teren po drugiej stronie muru. Prace prowadzą nasi archeolodzy, a wsparcie zapewniają konsultanci: geodeci, geolodzy, konstruktorzy, hydrologi oraz naukowcy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Przy pracach działają także konserwatorzy zabytków, zarówno miejscy, jak i wojewódzcy. Wszystko jest szeroko konsultowane z ekspertami.

Jak obecnie wygląda bezpieczeństwo budynku i muru granicznego obecnie?

Był moment, kiedy ściana oficyny zaczęła się osuwać, dlatego natychmiast podjęliśmy pracę i odpowiednio zabezpieczyliśmy. Ściana jest monitorowana. Pełna stabilizacja to proces długotrwały. Prace będą trwały jeszcze wiele miesięcy. Mur graniczny był zabezpieczany fragmentarycznie przez lata, my dążymy do kompleksowego zabezpieczenia całego muru. Największym wyzwaniem była nagła

potrzeba zabezpieczenia osuwającej się części. Dodatkowo trudności sprawiły mrozy i zmienna pogoda, co opóźniało prace. Równie istotna jest współpraca z właścicielami przyległych działek oraz konieczność pogodzenia badań archeologicznych z zapewnieniem bezpieczeństwa konstrukcji.

Ile mogłoby kosztować przygotowanie komór na ekspozycję odkryć?

Bez projektu wykonawczego mogę podać tylko orientacyjne szacunki - mówimy o kwocie rzędu około dwóch milionów złotych. Wynika to z konieczności zabezpieczenia całego dziedzińca, wykonania kilku komór oraz stabilizacji oficyny i muru. Dokładne koszty poznamy po sporządzeniu projektu wykonawczego i kosztorysu.

Podkreślam, że projekt jest na etapie koncepcyjnym. Prezentowałam wstępną koncepcję prezydentowi miasta i spotkała się ona z zainteresowaniem. Będziemy poszukiwać środków etapami. Potrzebne są szczegółowe dokumenty, żeby ubiegać się o dofinansowanie, dlatego kolejnym krokiem jest opracowanie projektu wykonawczego. Przy założeniu sprawnej procedury i dostępności środków adaptacja pomieszczeń i przygotowanie ekspozycji może potrwać około dwóch lat do momentu udostępnienia po konserwacji znalezisk. To jednak orientacyjny termin - dokładny harmonogram zależy od zakresu prac i zatwierdzeń konserwatorskich.

Projekt ma potencjał, by stać się wyjątkową atrakcją, zwłaszcza w kontekście 800-lecia Torunia. Prosimy o zaufanie i wsparcie. To przedsięwzięcie, które wymaga współpracy wielu instytucji i mieszkańców.

Dziękuję za rozmowę.

CZYTAJ WIĘCEJ:

- [Dom Kopernika: podejmujemy działania na rzecz ochrony zabytku](#)
 - [Badania archeologiczne na dziedzińcu Domu Mikołaja Kopernika](#)
-

Fot. okładkowe: © UMT 2024, autor: Paula Gałązka, licencja: CC BY-NC 4.0

Fot. w treści wpisu: © UMT 2026, autor: Marcin Centkowski, licencja: CC BY-NC 4.0

- [Go back](#)

- [Share on: X](#)
- [Share on: FB](#)
- [Print](#)
- [PDF](#)